SIŁA I ZDROWIE

Dodatek tygodniowy „Słowa Pomorskiego"

Nr. 49. **Wtorek, 15. grudnia 1931.** **Rok V.**

Pojęcie rzetelnej gry

(z ang.: „fair play").

Dużo się obecnie mówi, czyta i pisze o pojęciu: „fair play". I różnie interpretuje się pojęcie rzetelnej gry u nas w Polsce — pojęcie, które już dawno zdobyło (prawo obywatelstwa w usportowionej Anglji i Ameryce.

Że ten tzw. „duch sportowy" nie ma zrozumienia i czynnego poparcia na terenie działań fizycznych w sporcie zawodniczym (mam na myśli zawodowców, a nie amatorów) — to nic dziwnego! Ludzie ci, są zaślepieni w swoich wynikach liczbowych, wzgl. akrobacji indywidualnej (niemiecka akrobatyka przyrządowa, zapaśnictwo itp.) i o tzw. „dżentelmańst." nie chcą wiedzieć i zgoła mylne mają o tem pojęcie. Także większość sportowców-amatorów, mylnie pojmuje zasadę „fair play". Ci pojmują mylnie nie tylko cele sportu, ale z angielską zasadą „fair play" nie zawsze są w zgodzie.

A czy na tzw. „szkolnym odcinku życia sportowego" młodociani zawodnicy nie wchodzą w kolizję z zasadą sportowca „gentlemana"? Dowodów na to możnaby podać moc. Podam kilka w dalszej części artykułu.

Narazie stwierdzamy jedno: W chwili obecnej, kiedy sport i wychowanie w szkole sprowadza się nie tylko do szkody, czy też pożytku dla zdrowia, ale czyni się z niego środek pedagogiczny niekażdy wychowawca fizyczny — jako pedagog — nie każdy instruktor i nie każdy sportowiec rozumie tego rodzaju zdrową myśl anglosaską i nie zapoznaje się ze sposobami wprowadzania jej w życie.

Jak należy rozumieć tę anglosaską zasadę „dżentelmaństwa"?

Odpowiem krótko: Ci, którzy pod wpływem wrodzonego instynktu emulacyjnego, czy bojowego biorą czynny udział w sporcie wynikowym, winni pamiętać, że współzawodnik (przeciwnik w sporcie) nie jest wrogiem lecz pomocnikiem w osiąganiu lepszych wyczynów sportowych. Tak tę zasadę rozumieją anglosascy sportsmani i tak ją winniśmy i my rozumieć. To jest źródło. na którem i polscy pionierzy ruchu sportowego operują zwaną inaczej po polsku: „rycerskość", propagując ją słowem, piórem i czynem.

Polscy propagatorzy rycerskości w sporcie uzasadniają ją między innemi historją turniejów średniowiecznych (w których zasada rzetelnej walki dominowała. W swoich poglądach na zasadę „fair play" stawiają jako jeden z przykładów wielką wojnę światową. Przeciwstawiają oni rycerskie zachowanie się w boju żołnierzy anglosaskich, wychowanych w atmosferze rzetelnej walki sportowej (boiska footballowe łokkoatletyczne, itp. jako tereny tych walk) niemieckiej armji wyćwiczonej we większości „akrobatyką gimnastyczną" (prężnik, poręcze itp.). Ta ostatnia dała niemało dowodów walki nieludzkiej, walki brutalnej, walki nie licującej z godnością żołnierza, jako człowieka. I chociaż Niemcy nabyli, dzięki swej do przesady systematycznej gimnastyce sił i zdrowia. ale zato żołnierz anglosaski przewyższał swego przeciwnika tego rodzaju wartością kulturalną, jaką jest anglosaska zasada: „fair play". —

Naogół od sportu i wychowania fizycznego wymagamy dzisiaj dużo. Sport wysuwamy dzisiaj nawet na czołowe miejsca za źródnić wychowania narodowego i społecznego, przypisując mu wielki wpływ na kształtowanie charakteru. Przypisujemy mu wyrabianie karności, poczucie prawa i odpowiedzialności za swoje czyny, stanowczości oraz uczciwości. Czy jednak sport dzisiejszy zdąża do tego? Śmiem, twierdzić, że nie! Jeszcze za mało mamy sportowców o wyrobionym charakterze, którzyby potrafili spokojnie znosić porażki.

Nadmiernie rozwinięte współzawodnictwo, np. w grach sportowych fałszywie pojęta ambicja prowadzi zawodnika do tego co nazwaćby można wchodzeniem w kolizję z zasadą: „fair play".

Weźmy pod uwagę „match footballowy" albo intensywną grę w piłkę koszykową. Wiedziony nieuszlachetnionym instynktem walki gracz nie zawsze panuje nad sobą, nie szanuje prawideł gry, nie uznaje posłuchu dla sędziego. Podjudzany „trybuną" i partnerami z pośród niepewnych elementów doprowadza swoją zaciętością do przykrych zajść w czasie zawodów.

Kto bierze czynny udział w życiu sportowem chociażby w charakterze widza, ten przyzna mi rację że rycerskości i rzetelności w naszym sporcie — niestety brakuje. Nie bądźmy optymistami i wyznajmy szczerze, że atmosfera, panująca — na zawod. sport. pozostawia nieraz dużo do życzenia. Ileż to kłótni i bójek mamy na boiskach? Ileż zajść niemiłych spotykamy, które kolidują z dobremi zasadami wychowania. Może i słusznie rzucił, ktoś projekt, by na wzór istniejącej cenzury filmów dozwolonych dla młodzieży wprowadzić pewnego rodzaju cenzurę zawodów sportowych. Skorzysta na tem nie tylko zawodnik ale i każdy widz.

Ten ostatni bez znajomości zasad rzetelności, jaka powinna cechować przejęty poczuciem przesadnej solidarności wprowadza często ferment i zgrzyty wśród walczących drużyn. Gdyby nie rozentuzjazmowana „trybuna" — byłoby mniej „zła" w sporcie. Kto uczęszcza na zawody ten wie, że publiczność na zawodach dużo zrobić może dobrego, a jeszcze więcej złego. Kto nie wierzy niech stara się być na zawodach widzem i obserwatorem bezstronnym. Ujrzy wówczas, zależnie od zawodów dziwne patologiczne typy fanatyków miastowych, klubowych, a nawet poszczególnych gwiazd sportowych. Psychika trybuny często nie zna granic i ucieka się nawet do czynnego atakowania autorytetu sędziego choćby i kamieniami. Sam byłem świadkiem jednego „matchu" koszykówki na Pomorzu na którym sędzia, stojący na straży rzetelności w grze, dostaje batem w głowę jedynie dla tego, że zacietrzewieni „ziomkowie" z tego miasta nie mieli szczęścia pokonać drużyny innej miejscowości z Pomorza. Smutny to objaw rozwydrzenia w sporcie, ale — niestety — prawdziwy. A zawodów takich połączonych z lekceważeniem autorytetu sędziego, z wyśmianiem i znieważeniem w obliczu tłumów mamy bardzo dużo! Zgadzamy się z tem zjawiskiem, przechodzimy nad niem do porządku dziennego, bo nie szukamy sposobu jak ten autorytet sędziego należycie ochronić i odpowiednio zabezpieczyć. Czy możemy w danym wypadku liczyć wyłącznie na wielką pomoc władz bezpieczeństwa? Bynajmniej! Źródło naprawy tej patologji sportu tkwi w czem innem. Mojem zdaniem — dopóki każdy gracz, czy zawodnik, prasa sportowa czy codzienna. klub czy drużyna sportowa nie pojmie i nie zrozumie pojęcia „fair play" nie będzie przestrzegać, względnie propagować w życiu sportowem rzetelności — psychopatologji widowisk sportowych nie zmienimy.

Nie zmienimy tembardziej „sił ujemnych", jakie nurtują w niektórych naszych klubach... Są to kluby, których rzetelność sportowa pozostawia dużo do życzenia. Wysłuchajmy w tej sprawie miarodaj. zdania prof. Piaseckiego, który w swojej teorji wychowania fizycznego powiada: „Solidarność grupowa „nie hamowana" zabiegami wychowawczemi rozrasta się w klubach do rozmiarów chorobliwych. Dobro klubu (w znaczeniu sukcesów na boisku, pełnej kasy i hucznej reklamy w prasie) staje się często celem, który uświęca środki. Zwabianie dobrych sportowców z innych klubów do swojego, fortele niedozwolone uprawiane przy grze tak, aby sędzia nie widział, to tylko drobne przykłady, przytoczone z bardzo długiego rejestru. O tych i tym podobnych podłościach mówi się oczywiście w takim klubie z uznaniem, gdy tylko są zręcznie uprawiane. przez swoich. Wołą się zaś o pomstę do nieba. gdy inni to czynią. Już i prasa sportowa zaczyna mówić o tych zatrutych owocach" jakie zaczyna wydawać nasz sport. W czasopiśmie sportowem „Stadjon" czytamy: ...stwierdzenie rozpaczliwie niskiego poziomu etycznego naszego sportu, czyniącego, iż wszystkie wychwalane walory istnieją jedynie w teorji, w praktyce zaś sport nasz jest raczej źródłem deprawacji i demoralizacji. Żonglujemy zręcznie, dla celów propagandy sportowej pojęciami: solidarność. fair play, szlachetna rywalizacja, współzawodnictwo lojalne, kult wysiłków i kultura walki, a z terenu przychodzą stale wieści, dowodzące zupełnie czego innego!" Dobrze, że nie brak nam odwagi przyznania się do błędów! Zdrowa krytyka nigdy nie zaszkodzi!

Ale dosyć tych gorzkich pigułek — pora na zreasumowanie tych słówek prawdy i podanie środków zaradczych! Sportowiec — gentleman winien cenić o wiele wyżej samą grę niż jej wynik.

Tego uświadomienia nam brakuje. Sportowiec winien zawsze postępować uczciwie, a nawet w wypadkach wątpliwych lepiej przyznać słuszności przeciwnikowi niż wszczynać z nim sprzeczki kłótnie wzgl. bójki. Spamiętajmy o tem, że sportowiec — gentleman nigdy się nie chełpi z wygranej ani też nie wyszukuje wymówek w razie przegranej. Nawet kiedy przegra — winien uścisnąć dłoń przeciwnika w nadziei pomyślnego rewanżu w najbliższej przyszłości. To są tezy rycerskości, wzgl. rzetelności sportowej! Dodam jeszcze że kto przyzwyczai się do uczciwości, sumienności i lojalności na boisku ten wniesie wymienione cechy charakteru poza teren sportowy a więc w dziedzinę pracy zawodowej, i państwowo-społecznej.

Jeżeli wszyscy „sportowcy zrozumieli zdrową zasadę: „fair play" i będą jej przestrzegali w życiu sportowem, wtedy sport stanie się naprawdę dobrą szkołą prawych charakterów, szkołą uczciwych i rzetelnych obywateli państwa.

J. Flisak.

Z życia sokolego.

Sokolice pomorskie przy pracy. — Zjazd w Grudziądzu.

Grudziądz, 12. 12.

Celem spotęgowania ruchu sokolego wśród kobiet na Pomorzu, dzielnicowy wydział sokolic zwołał w dn. 6 bm. zjazd sokolic Pomorza do Grudziądza.

Na zjazd ten przybyło 47 delegatek 8-miu okręgów pomorskich. Nie przysłały delegacyj okręgi I. Gdański, VIII. Nakielski i X. Gdyński. Poza tem przybyła na zjazd związkowa naczelniczka sokolic dhna Jadwiga Zamoyska z Kozłówki, przewodn. dz. W. S. dzielnicy Wlkp. dhna Rozmiarkowa oraz dhna Sobczyńska z Pleszewa.

Zjazd poprzedziła msza św. w kaplicy ss. elżbietanek przy ul. Rybackiej.

Otwarcia zjazdu dokonała w sali hotelu „Pod złotym lwem" przewodnicząca D. W. S. Dzielnicy Pomorskiej dhna Majowa witając zacnych gości, przedstawicieli władz sokolich z prezesem Dzielnicy Pomorskiej dhem Samolińskim oraz licznie zebrane przedstawicielki różnych ośrodków sokolich Pomorza.

W imieniu Przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej powitał zjazd prezes dh. Wł. Samoliński.

Serdeczne życzenia oraz pozdrowienia od sokolic wielkopolskich złożyła dhna Rozmiarkowa. Imieniem Kat. Tow. Kobiet przemówiła p. Kruszonowa, poczem przystapiono do obrad.

Protokół z ostatniego zjazdu odczytała dhna K. Kaczmarkówna. Protokół ten zatwierdzono.

Szczegółowe sprawozdanie o stanie organizacyjnym oddziałów żeńskich w poszczególnych okręgach złożyła dhna Majowa. Ze sprawozdania tego wynika, że praca organizacyjna najlepiej postawioną jest w okręgu V. bydgoskim oraz w okręgu III. grudziądzkim.

W dyskusji omawiano obszernie organizacje Wydziałów Sokolic, jak: związkowego, dzielnicowych, okręgowych i gniazd.

Szczegółowy pogląd na stan techniczny wśród drużyn żeńskich w dzielnicy Pomorskiej dała dzielnicowa naczelniczka sokolic dhna Zalewska, która w sposób czysto sokoli bo szczery omówiła spostrzeżenia swoje, poczynione na lustracjach i zlotach okręgowych.

Po omówieniu kilku nadesłanych sprawozdań zarządzono godzinną przerwę obiadową.

Po południu jako pierwsza zabrała głos związkowa naczelniczka sokolic dhna Zamoyska, omawiając w obszernym referacie historję wychowania fizycznego oraz jego znaczenie dla narodu. W dalszym ciągu omawia przygotowania zlotowe, czynione już teraz przez poszczególne komisje, do zlotu słowiańskiego, który odbędzie się w czasie od 26. 6. 32 r. do 5. 7. 32 r. w Pradze Czeskiej. Szan. referentka omawia również pracę organizacyjnę jak i wychowawczą po gniazdach, która to praca ma tylko dobro Ojczyzny na celu.

Treściwy referat o projekcie nowego prawa małżeńskiego wygłosił ks. dr. Dąbrowski z Pelplina. Po referacie tym uchwalono jednogłośnie rezolucję, stwierdzającą solidarne stanowisko sokolic pomorskich z organizacjami narodowo-katolickiemi.

Następnie przewodnicząca D. W. S. dzielnicy wielkopolskiej dhna Rozmiarkowa, omówiła obszernie zadania i cel organizacyj sokolic w dobie obecnej.

Piękny wykład o karności sok., której podstawą są punktualność i prawdomówność wygłosiła prezeska Gniazda Pleszew Wlkp. dhna Sobczyńska. Wykładu tego zebrane sokolice wysłuchały z wielkiem zainteresowaniem.

Na tem zjazd zakończono. Zamknęła go przewodnicząca gorącym apelem do obecnych druhen, aby przybywszy do ośrodków swoich zajęły się szerzeniem idei sokolej wśród kobiet pomorskich dla dobra narodu i naszego kraju.

Zjazd ten wykazał, że mimo wszelkich przeszkód, stawianych obecnie organizacji sokolej, idea sokoła na Pomorzu nie tylko nie zanika, ale się rozwija.

W dwóch następnych dniach odbywał się kurs dzielnicowy dla druhen.

Z Torunia.

Zawody gimnastyczne „Sokoła" IV. okręgu. W niedzielę 13 bm. odbyły się w Toruniu w miejskiej hali Okręgowe zawody gimnastyczne druhów i to stopnia niższego i średniego. Były to ćwiczenia przepisano przez naczelnika Związku druha Fazanowicza. W stopniu średnim I m. zajął druh Witold Wesołowski Toruń I, II m. zajął druh Bolesław Winiarski Chełmża, III m. Józef Kowalski Toruń I. W stopniu niższym I m. Feliks Stachowski Toruń I, II m. Czesław Czajkowski Toruń I, III m. Ulatowski Toruń II, IV m. Józef Zieliński Toruń III.

We czwartek 17. grudnia odbędą się zawody gimnastyczne druhen w hali miejskiej od godz. 19. do 20.

Kronika sportowa.

Hokej.

Francja—Kanada na remis W niedzielę 6. 12. przybyły do Europy kanadyjski team hokeja lodowego, Ottawa, rozegrał pierwszy swój mecz w Europie przeciwko kombinowanej drużynie francuskiej w Paryżu.

Mecz zakończył się niespodziewanym wynikiem remisowym, 2:2. Goście byli zmęczeni podróżą i grali poniżej swojej klasy.

Kanadyjska „Ottawa" bije hokeistów angielskich. Po remisie z reprezentacją Francji (pierwszy mecz Kanadyjczyków w Europie) i pokonaniu teamu Europy — rozprawili się kanadyjscy hokeiści z reprezentacją Anglji. Rozegrany mecz w Birmingham przyniósł zwycięstwo kanadyjczykom w stosunku 4:0 (3:0, 1:0, 0:0).

Kanada bije Niemców. W pałacu sportowym w Berlinie odbył się w sobotę 12. 12. wieczorem pierwszy mecz hockejowy między kanadyjską drużyną hockejową z Ottawy, a niemiecką reprezentacją narodową. Mecz zakończył się zwycięstwem Kanadyjczyków w stosunku 8:0 (1:0, 3:0. 4:0). Wygrana ta jest zupełnie zasłużona.

Poznań—Śląsk 2:1. W niedzielę 13. 12. na sztucznym torze lodowym w Katowicach rozegrano mecz pomiędzy reprezentacjami Poznania i Śląska. Mecz zakończył się zwycięstwem Poznania 2:1 (2:0, 0:1. 0:0)

Boks.

Warta mistrzem Polski Finałowe zawody o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie rozegrane w sobotę 12 12. w Poznaniu między drużyną BKS ze Śląska a Wartą poznańską, zakończyły się przewidzianem zwycięstwem Warty w stosunku 10:6.

Przed olimpjadą.

Nasi narciarze i hokeiści. W ub. środę odbyło się posiedzenie Pol. Komit. Olimp. na którem zostało zdecydowane, że w najbliższych dniach przesłane zostaną do Lake Placid zgłoszenia polskiej drużyny hokeja na lodzie i reprezentacji narciarskiej na zimowe igrzyska Olimpijskie, które odbędą się w lutym 1932 r. w Lake Placid

Sam fakt zgłoszenia powyższych reprezentacyj jeszcze nie przesądza sprawy faktycznego ich udziału w igrzyskach. Zależeć to będzie od wyników, jakie w najbliższym czasie uzyskają w spotkaniach międzynarodowych nasi zawodnicy i od formy, w jakiej będą się znajdować.

Grupa olimpijska narciarzy. W tych dniach w Zakopanem rozpocznie się trening i przegląd formy naszych zawodników narciarskich w Zakopanem. pod kierunkiem zaangażowanego trenera norweskiego, Per Klykkena. —

Różne.

Carnera niezdatny do służby wojskowej Olbrzym włoski, znany bokser Carnera, który w swoim czasie przyjął obywatelstwo francuskie, otrzymał — jak donoszą pisma z New Yorku, gdzie stale przebywa Carnera, zwolnienie ze służby wojskowej od władz francuskich. Przyczyną zwolnienia jest „niezdatność Carnery do służby wojskowej z powodu nadzwyczajnych wymiarów".

Zniżki kolejowe dla narciarzy W ciągu całego roku udzielane są zniżki kolejowe na legitymacje Pol. Zw. Narc. we wszystkich rodzajach pociągów i klas, w wysokości 25 proc. Niema obowiązku posiadania nart.